



Sygn. akt IV KK 128/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 stycznia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Rafał Malarski (przewodniczący)

SSN Piotr Mirek (sprawozdawca)

SSN Marek Pietruszyński

Protokolant Danuta Bratkrajc

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Małgorzaty Kozłowskiej
w sprawie **R. D.**

skazanego z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 § 1 kk przy zast. art. 4 § 1 kk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 22 stycznia 2019 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w R.

z dnia 11 kwietnia 2017 r., sygn. akt II Ka [...]

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w R.

z dnia 8 lipca 2015 r., sygn. akt X K [...]

**I. uchyla zaskarżony wyrok w części utrzymującej w mocy
wyrok Sądu Rejonowego co do skazania za przestępstwo z art.
177 § 2 kk w zw. z art. 178 § 1 kk i związanych z tym rozstrzygnięć
- pkt I, II, III, VIII, IX i w tym zakresie sprawę przekazuje Sądowi
Okręgowemu w R. do ponownego rozpoznania w postępowaniu
odwoławczym;**

II. w pozostałej części kasację oddala jako oczywiście bezzasadną;

III. zarządza zwrot na rzecz oskarżonego uiszczonej opłaty od kasacji.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w R., wyrokiem z dnia 8 lipca 2015 r., sygn. akt X K [...], uznał oskarżonego R. D. za winnego tego, że w dniu 12 sierpnia 2010 r., ok. godz. 20.48, na ul. R. w R., woj. [...], umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem marki F. o nr rej. [...], nie zachował szczególnej ostrożności i w wyniku nieprawidłowej obserwacji drogi oraz niewłaściwej techniki jazdy polegającej na braku upewnienia się, czy może bezpiecznie wykonać ten manewr tj. czy z przeciwka nie nadjeżdżają inni uczestnicy ruchu, w trakcie wykonywania manewru skrętu w lewo połączonego z przejechaniem przez pas ruchu przeznaczony do jazdy w przeciwnym kierunku, po którym poruszał się z niebezpieczną prędkością 101,2 km/godz. (przy administracyjnym ograniczeniu do 50 km/godz.) kierujący motocyklem K. o nr rej. [...] K. K., w konsekwencji nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu w/w pokrzywdzonemu i wjechał na przeciwny pas ruchu w chwili, gdy nadjeżdżający motocykl znajdował się w odległości 40,2 m, przez co oskarżony doprowadził do zderzenia obu pojazdów, skutkiem czego nieumyślnie spowodował u kierującego motocyklem K. - K. K. obrażenia ciała w postaci rany tłuczonej okolicy czołowej prawej, złamania żuchwy po stronie prawej, otarcia naskórka twarzy, szyi, tułowia i kończyn, złamania kręgosłupa piersiowego, wielokrotnego prawostronnego złamania żeber, rozerwania ściany tętnicy głównej w odcinku piersiowym, krwotoku do obu jam opłucnych, rozerwania opłucnej ściennej w obu jamach opłucnych, rozerwania opłucnej płuca prawego, zachłyśnięcia się krwią do górnych dróg oddechowych i do płuc, rozerwania torebki i miększu wątroby, podbiegnięcia torebek tłuszczowych obu nerek, krwawienia do jamy otrzewnej, zwichnięcia stawu łokciowego lewego, złamania kości przedramienia lewego, złamania kości podudzia lewego i innych, które to obrażenia spowodowały śmierć w/w, po czym nie ustalając skutku wypadku zbiegł z jego miejsca i za to na mocy art. 177 § 2 k.k. w zw. z art.

178 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. wymierzył mu karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Na mocy art. 42 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 5 lat, zobowiązując go do zwrotu dokumentu uprawniającego do prowadzenia tych pojazdów.

Tym samym wyrokiem uznał oskarżonego za winnego tego, że w dniu 12 sierpnia 2010 r., na ul. R. w R., woj. [...] w celu zmuszenia funkcjonariusza Komendy Miejskiej Policji w R. st. sierż. P. D. do zaniechania przeprowadzenia prawnej czynności służbowej polegającej na poddaniu go badaniom na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, podczas i w związku z pełnieniem przez w/w obowiązków służbowych, usiłował naruszyć nietykalność cielesną w/w funkcjonariusza publicznego poprzez zastosowanie przemocy polegającej na kopaniu i uderzaniu w fotel samochodowy radiowozu policyjnego, na którym siedział funkcjonariusz oraz zamachnięciu się zaciśniętą pięścią oraz nogą w jego kierunku, do czego jednak nie doszło z uwagi na niezwłoczne zastosowanie wobec niego środków przymusu bezpośredniego przez funkcjonariuszy Policji, czym wyczerpał znamiona występkę z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 222 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na mocy art. 224 § 2 k.k. przy zastosowaniu art. 224 § 1 k.k. w zw. z art. 14 § 1 k.k., art. 11 § 3 k.k. i art. 4 § 1 k.k. wymierzył mu karę 4 miesięcy pozbawienia wolności.

Na mocy art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę łączną 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności, zaliczając na jej poczet okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania w sprawie. Orzekł o dowodach rzeczowych i kosztach procesu.

Powyższy wyrok zaskarżony został w całości apelacją obrońcy oskarżonego.

Sąd Okręgowy w R., wyrokiem z dnia 11 kwietnia 2017 r., II Ka [...], utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Kasację od tego wyroku wywiódł obrońca oskarżonego. Zaskarżając go w całości zarzucił rażące naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na jego treść, tj.:

1. art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 40 § 1 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 196 § 1 i 2 k.p.k. polegające na czynieniu ustaleń faktycznych w oparciu o dokumentację sporządzoną przez biegłego lek. med. W. S. i sporządzone z jego udziałem przez Z. R. i T. B. „opinie zespołowe” – a więc kluczowe dla kwestii rekonstrukcji wypadku i ustalenia kwestii winy R. D. – który opiniując w niniejszej sprawie posłużył się własnymi spostrzeżeniami dotyczącymi posiadania przez R. D. ortezy, a dokonany w dniu zdarzenia, kiedy przyjechał tam wezwany przez Policję, podczas gdy osoba taka nie może być biegłym, a wydana przez nią „opinia” i „opinie” zespołowe tworzone wspólnie z Z. R. i T. B. nie stanowią dowodu;

2. art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., polegające na błędnym – sprzecznym z dokonany w sprawie ustaleniami faktycznymi – przyjęciu przez Sąd II Instancji, że skazany poruszał się zgodnie z I, a nie II spośród trzech ustalonych przez powołanych w sprawie biegłych wariantem, albowiem jedynej korzystnej dla skazanego wersji przeczą rzekomo jego wyjaśnienia, że widział nadjeżdżający z naprzeciwka motocykl, co miałoby pozostawać niemożliwe w wariacie II, skoro geometria drogi pozwalała na dostrzeżenie motocykla z odległości 70 m, podczas gdy w rzeczywistości R. D. nie wyjaśnił jakoby dostrzegł przed skrętem motocykl, a podał jedynie, że widział światła nadjeżdżającego z naprzeciwka samochodu, co nie jest tożsame z ustalonym przez biegłego T. B. momentem zaistnienia „dobrej widoczności” sylwetki motoru i pokrzywdzonego (co ustalono na 70 m); tak więc wyjaśnienia skazanego nie wykluczają możliwości przyjęcia korzystnego dla niego wariantu II;

3. art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., polegające na nieuprawnionym przyjęciu, że skazany miał możliwość rozpoznać prędkość z jaką poruszał się pokrzywdzony, co ma wynikać, z tego, że zna topografię terenu, do zdarzenia doszło przy zapalonych lampach ulicznych i „oskarżony przyznał, że widział nadjeżdżający motocykl, a jak wykazały przeprowadzone pomiary możliwość zaobserwowania tego pojazdu miał już z odległości 70 m”, podczas gdy w rzeczywistości, przeciwnie do ustaleń Sadu II instancji, skazany nie był w stanie ustalić z jaką prędkością poruszał się pokrzywdzony, a to dlatego, że ów warunki (pora i ukształtowanie terenu) pozwalały jedynie na zaobserwowanie świateł (odbicia świateł) samochodu jadącego z

naprzeciwnika, a nie samego motocykla i pokrzywdzonego (jak prawidłowo przyjął Sąd II instancji w innych miejscach uzasadnienia, jak również w wyroku z dnia 1 lutego 2013 r., sygn. akt II Ka [...]);

4. art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 193 par. 1 k.p.k. poprzez niezasadne pominięcie zarzutów obrońcy zgłaszanych w trakcie postępowania apelacyjnego i zaniechanie dokonania własnych ustaleń w oparciu o doświadczenie życiowe, poprzestając w tym zakresie w sposób nieuprawniony na niewymagającym wiedzy specjalnej w tej materii pogładowi biegłych T. B. oraz Z. R., iż skazany R. D. w trakcie manewru skrętu w lewo poruszał się z prędkością początkową, a następnie rozpoczął hamowanie (wariant I), co wynikać ma z faktu pozostawiania prowadzonego przez niego pojazdu w trakcie oględzin na trzecim biegu, podczas gdy wybór wariantu w jakim poruszał się skazany winien zostać dokonany przez Sąd orzekający w sprawie w oparciu o zasady doświadczenia życiowego przy uwzględnieniu faktu, że bieg na jakim pozostawał samochód w trakcie oględzin – w kilka godzin po zdarzeniu – nie musi być tożsamy z tym na jakim poruszał się skazany w trakcie zaistnienia wypadku, w szczególności wobec faktu, że doszło do zderzenia pojazdów, co mogło mieć wpływ na precyzję procesu wyboru biegu, jak również fakt, że samochód pozostawiono na terenie pochyłym bez załączonego hamulca ręcznego, a więc „wrzucenie” jakiegokolwiek biegu (w tym trzeciego) mogło być podyktowane koniecznością unieruchomienia pojazdu;

5. art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., polegające na odrzuceniu przez Sąd Okręgowy w sposób nieuprawniony – sprzecznie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz sprzecznie z zasadą obiektywizmu – korzystnego dla skazanego II wariantu przebiegu manewru skrętu w lewo, a to w oparciu o domysły Sądu, a nie fakty – a to ze względu na przyjęcie, że położenie zderzeniowe pojazdu w kontekście ręki lewej R. D. „nie przemawiało” za wykonaniem jazdy „zatrzymanie, skręt, ruszenie”, co miałoby wynikać z faktu, że znacznie łatwiej jest skrócić kierownicą gdy samochód jedzie, niż gdy stoi, co wynika z mniejszych oporów skrętu, a ponadto taki styl jazdy warunkowałby wcześniejsze wielokrotne zatrzymywanie na dystansie dojazdu do miejsca wypadku – podczas gdy, żaden z przeprowadzonych dowodów

nie wskazuje, że skazany wybrał ów „łatwiejszy sposób” wykonania skrętu kierownicą i nie dokonywał zatrzymań również na wcześniejszych etapach drogi i dojeździe do miejsca wypadku, a doświadczenie życiowe pokazuje, że ludzie i w tym kierowcy nie zawsze podejmują decyzje (wykonują manewry) w sposób dla nich najdogodniejszy, w szczególności, gdy odmienny umożliwia swobodniejszą obserwację jezdni (co nie zapobiegło wypadkowi ze względu na ponad dwukrotne przekroczenie dozwolonej prędkości przez pokrzywdzonego znajdującego się za wzniesieniem w momencie podjęcia przez oskarżonego decyzji o skręcie);

6. art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k., polegające na poczynieniu sprzecznych z zasadami logiki i aktualnym stanem wiedzy ustaleń w oparciu o pogląd biegłego T. B., jakoby każdy uczestnik ruchu potrafił ocenić prędkość innego użytkownika – „czy prędkość jest wolna i zdąży wykonać określony manewr czy też prędkość jest duża i manewru nie zdąży wykonać”, co oznaczałoby, że R. D. dopuszczając się w takim stanie rzeczy wykonania manewru skrętu w lewo powinien ponieść odpowiedzialność z art. 148 k.k.; podczas gdy Sąd I instancji zmarginalizował przedstawione przez obronę fachowe opracowania tłumaczące specyfikę wypadków z udziałem motocyklistów, które to uznane zostały za teoretyczne i odmówił powołania opinii nowego biegłego, bądź instytucji naukowej, stosownie do wniosków zgłaszanych przez obronę;

7. art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., polegające na błędnym w stopniu oczywistym, pozbawionym prawidłowego rozumowania oraz przeczącym wskazaniom wiedzy, w tym również wnioskowi opinii leżącej u podstaw czynionych przez Sąd II Instancji ustaleń faktycznych (odpowiedź na zarzuty z dnia 26 stycznia 2015 r., pkt. 5) przyjęciu przez Sąd II instancji, że pomimo: a) ponad dwukrotnego przekroczenia administracyjnie dozwolonej prędkości przez pokrzywdzonego, b) braku podjęcia przez pokrzywdzonego jakichkolwiek manewrów obronnych (hamowania, bądź „odbicia w lewo”, c) podjęcia przez pokrzywdzonego w momencie powstania zagrożenia najgorszej z możliwych decyzji i przewrócenia motocykla oraz siebie na jezdnię, to zachowanie skazanego ma pozostawać w związku przyczynowo – skutkowym ze śmiercią pokrzywdzonego, albowiem R. D. rzekomo widział

motocyklistę, podczas gdy jak wynika z opinii biegłego T. B. (odpowiedź na zarzuty z dnia 26 stycznia 2015 r., pkt. 5) w razie podjęcia przez pokrzywdzonego prawidłowych manewrów obronnych uniknąłby on wypadku nawet w zaistniałej sytuacji drogowej, nawet przy przyjęciu, że poruszał się on z prędkością do 118 km/h i żaden zgromadzony w sprawie dowód nie świadczy, o tym, że R. D. w chwili podjęcia decyzji o skręcie w lewo widział, bądź miał możliwość zaobserwowania motocykla prowadzonego przez K. K.;

8. art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., polegające na pozbawionym logiki i sprzecznym z zasadami prawidłowego rozumowania przyjęciu, że zamiarem skazanego R. D. była ucieczka z miejsca zdarzenia, a nie skorzystanie z telefonu w celu zawiadomienia pogotowia, podczas gdy, jak wynika z analizy materiału dowodowego, R. D. sam wskazał na siebie wobec funkcjonariuszy Policji jako na kierowcę pojazdu marki F., a żaden zgromadzony w sprawie dowód nie przeczy jednoznacznie tezie, iż oddalił się z miejsca wypadku do pobliskiego (kilka metrów) domu w celu zawiadomienia pogotowia, w szczególności zaś nie wynika to z faktu, że działał „w panice”- jak przyjął Sąd Okręgowy.

W konkluzji kasacji obrońca skazanego wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w R..

Sąd Najwyższy stwierdził, co następuje.

W zakresie dotyczącym skazania R. D. za przestępstwo z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. kasacja obrońcy jest częściowo zasadna. Skutkowało to jej uwzględnieniem, a w konsekwencji uchyleniem w tym zakresie zaskarżonego wyroku. W części dotyczącej skazania za przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 222 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. kasacja obrońcy oskarżonego okazała się oczywiście bezzasadna i jako taka, w tym zakresie, została oddalona. Zwalania to Sąd Najwyższy z obowiązku sporządzenia pisemnego uzasadnienia. Zauważyć zresztą trzeba, że w odniesieniu do drugiego z przypisanych oskarżonemu przestępstw w kasacji nie przedstawiono argumentacji wymagającej wypowiedzi Sądu Najwyższego.

Przechodząc zatem do rzeczy, stwierdzić trzeba, że pozbawionym racji są zarzuty obrazy przepisów:

1. Art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 40 § 1 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 196 § 1 i 2 k.p.k. (pkt 1). Kwestia wyłączenia biegłego W. S. była przedmiotem rozważań Sąd odwoławczego. Argumentacja przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jest trafna i Sąd Najwyższy nie widzi potrzeby jej powtarzania. Przypominając jedynie, że o skuteczności zarzutu kasacyjnego decyduje wykazanie przez skarżącego możliwości istotnego wpływu podnoszonego uchybienia na treść orzeczenia, podkreślić trzeba, że w kasacji nie podjęto nawet próby wykazania takiego charakteru podnoszonego uchybienia.

2. Art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. (pkt 2, 4, 5). Odnosząc się do tych zarzutów, skierowanych w istocie rzeczy przeciwko dokonany przez Sąd pierwszej instancji ustaleniom faktycznym dotyczącym techniki jazdy oskarżonego, stwierdzić należy, że powtórzona w tych zarzutach problematyka była już przedmiotem zarzutów apelacyjnych. Zostały one należycie rozpoznane, co znalazło odzwierciedlenie w pisemnych motywach skarżonego wyroku. To, że stanowisko Sądu Okręgowego nie spełnia oczekiwań skarżącego, nie oznacza niewywiązania się Sądu odwoławczego z obowiązków kontrolnych. Nie odmawiając skarżącemu prawa do własnej oceny dowodów, odmiennej od tej, której dokonał Sąd pierwszej instancji, zaznaczyć wyraźnie trzeba, że dopóki skarżący nie wykaże sprzeczności rozumowania Sądu z zasadami logiki, wskazaniem wiedzy i doświadczeniem życiowym, jego zapatrywania na kwestię ustaleń faktycznych nie stanowią argumentu pozwalającego obalić ustaloną procesowo wersję zdarzenia.

Orzekając w niniejszej sprawie, trudno byłoby nie dostrzec, że Sąd pierwszej instancji, mając świadomość trudności dowodowych, wynikających chociażby z braku świadków zdarzenia i realizowanej przez oskarżonego linii obrony, wyjątkowo skrupulatnie przeprowadził przewód sądowy, gromadząc – jak się wydaje – wszystkie dostępne w tej sytuacji i istotne dla rozstrzygnięcia dowody. Dokonując ustaleń faktycznych w zakresie sposobu poruszania się oskarżonego przed wypadkiem, jego przebiegu oraz okoliczności związanych z opuszczeniem samochodu po wypadku, Sąd Rejonowy poddał analizie i ocenie całokształt

materiału dowodowego. Lektura pisemnych motywów wyroku Sądu pierwszej instancji świadczy o tym, że Sąd Rejonowy mając w polu widzenia różne dopuszczalne wersje zdarzenia, wybrał tę, która w kluczowych dla odpowiedzialności oskarżonego ustaleniach opiera się na przyjęciu, że z uwagi na przebyty w dniu 6 sierpnia 2010 r. zabieg operacyjny R. D. miał ograniczoną możliwość skrętu kierownicy lewą kończyną, przed rozpoczęciem manewru skrętu w kierunku wjazdu na swoją posesję oskarżony nie zatrzymał samochodu i wykonał ten manewr, poruszając się na trzecim biegu, a brama wjazdowa na posesję oskarżonego była zamknięta. Przedstawiony przez Sąd pierwszej instancji sposób dojścia do takich ustaleń nie jest obciążony naruszeniem przepisu art. 7 k.p.k. W tym stanie rzeczy Sąd odwoławczy nie miał żadnych racjonalnych podstaw, aby kwestionować prawidłowość przeprowadzonej przez Sąd Rejonowy oceny dowodów i trafność wskazanych wyżej ustaleń faktycznych. Tym bardziej, że zarzuty wywiedzionej na rzecz oskarżonego apelacji, tak samo jak i zarzuty kasacji, nie zostały poparte argumentami, które z perspektywy przepisu art. 7 k.p.k. pozwalałyby skutecznie zwalczać stanowisko wyrażone w częściach motywacyjnych wyroków sądów obu instancji.

3. Art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. (pkt 8). Sąd odwoławczy rozważył podniesiony w apelacji zarzut wadliwej oceny dowodów, na podstawie której Sąd pierwszej instancji ustalił, że oskarżony zbiegł z miejsca wypadku. Wnioski do jakich doszedł Sąd Okręgowy oceniając słuszność stanowiska Sądu Rejonowego nie budzą żadnych zastrzeżeń. Pokreślić przy tym trzeba, że wymowa okoliczności działań podejmowanych przez oskarżonego po wypadku jest tak jednoznaczna, że zakwestionowanie ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji wymagałoby od Sądu odwoławczego zignorowania przepisu art. 7 k.p.k., obligującego organy procesowe do kierowania zasadami zdroworozsądkowego postrzegania rzeczywistości. To, że oskarżony po zatrzymaniu przez funkcjonariuszy Policji przyznał się do kierowania swoim samochodem niczego nie zmienia w ocenie jego wcześniejszego zachowania. Powoływanie się przez skarżącego w realiach sprawy na brak dowodów przeczących tezie, że oskarżony oddalił się z miejsca wypadku w celu zawiadomienia pogotowia jawi się jako oderwane od rzeczywistości. Skarżący

zapomina o tym, że oskarżony, mając możliwość wezwania pomocy medycznej, zawiadomienia Policji, podjęcia czynności związanych z zabezpieczeniem miejsca wypadku, nie wykazał w tym zakresie żadnej aktywności. Co więcej, postawa oskarżonego, który udaje się do domu i z ukrycia obserwuje miejsce wypadku, spożywa alkohol i kładzie się do łóżka nie zasługuje na zrozumienie i aprobatę. Brak zatem jakichkolwiek powodów, aby oddalenie się oskarżonego z miejsca wypadku, uniemożliwiające chociażby zweryfikowanie stanu jego trzeźwości w chwili zdarzenia oceniać inaczej, niż uczyniono w toku toczącego się postępowania.

Inaczej rzecz przedstawia się, w odniesieniu do ujętego w zarzutach 3, 6, 7 problemu posiadanej przez oskarżonego możliwości obserwacji poruszającego się niedozwoloną prędkością pokrzywdzonego i właściwego odczytania tej prędkości.

Rozstrzygnięcie tego problemu ma istotne znaczenia dla oceny zachowania oskarżonego, gdyż rzutuje na ustalenie, czy pozostające w związku przyczynowym z zaistniałym wypadkiem naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym miało charakter umyślny, czy też było nieumyślne.

Jest rzeczą oczywistą, że oskarżony decydując się na poruszanie się samochodem po drodze publicznej pomimo swojego stanu zdrowia, istotnie ograniczającego sprawność kierowania pojazdem, powinien uwzględniać tę okoliczność przy planowaniu podejmowanych na drodze manewrów. Czym innym jest jednak naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w takiej sytuacji, a czym innym naruszenie zasad bezpieczeństwa, będące realizacją zamiaru sprawcy, który chce je naruszyć albo przewidując taką możliwość, na to się godzi.

Pamiętać przy tym trzeba, że oskarżonemu nie przypisano zignorowania przepisu zawierającego stanowczy zakaz lub nakaz określonego zachowania się. Co więcej, zarzucalność przypisanego mu w wyroku Sądu pierwszej instancji naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym nie wynikała z nieuwzględnienia przez oskarżonego swoich ograniczeń ruchowych spowodowanych przebyciem zabiegiem operacyjnym i założoną ortezą, lecz z „nieprawidłowej obserwacji drogi” i „braku upewnienia się, czy może bezpiecznie wykonać manewr skrętu w lewo z przejechaniem przez pas ruchu przeznaczony do jazdy w przeciwnym kierunku”.

Zamiennym jest, że w opisie czynu oskarżonego umyślność dotyczy zachowania wyprowadzonego niejako na przedpole naruszenia zasady pierwszeństwa przejazdu, które będąc konsekwencją nieprawidłowej obserwacji drogi i nieupewnienia się co do możliwości bezpiecznego wykonania manewru skrętu w lewo, stanowiło bezpośrednią przyczynę wypadku.

Już zatem przedstawiony w opisie czynu sposób naruszenia przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, opierający się na zanegowaniu prawidłowości podejmowanych przez niego działań ocennych, podaje w wątpliwość możliwość nadania jego zachowaniu cech umyślności. Wymagałoby to przecież ustalenia, że oskarżony chciał nieprawidłowo obserwować drogę i nie zamierzał upewnić się, że może bezpiecznie wykonać manewr skrętu albo co najmniej przewidywał taką możliwość i na to się godził. Patrząc z tej perspektywy na treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku, stwierdzić trzeba, iż wyrażone w nim stanowisko Sądu odwoławczego nie zawiera argumentacji przekonującej o słuszności przyjęcia, że przyczyną wypadku było umyślne naruszenie przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Podkreślić trzeba, że w realiach niniejszej sprawy akcentowane przez Sąd odwoławczy doświadczenie oskarżonego, jego znajomość topografii terenu, dobre warunki atmosferyczne, choć rzutują na ocenę zachowania oskarżonego, to nie przesądzają o umyślności jego zachowania. Kierując się zasadami określonymi w art. 7 k.p.k., nie można zaaprobować bez zastrzeżeń stanowiska Sądu pierwszej instancji. Nie ulega wątpliwości, że gdyby było tak, jak przyjął Sąd Rejonowy, iż oskarżony widział nadjeżdżający z przeciwnego kierunku motocykl i mając zachowane warunki do prawidłowej obserwacji zarówno odległości i prędkości, podjął manewr skutkujący nieustąpieniem pierwszeństwa przejazdu, to potraktowanie jego zachowania w kategoriach umyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym nie byłoby pozbawione racji. Rzecz jednak w tym, że przyjęcie przez Sąd Rejonowy, iż oskarżony miał w zasadzie nieograniczony czas na obserwację, gdyż nie znajdował się w jakiejkolwiek sytuacji drogowej wymuszającej nagły skręt lewo, nie znajduje odzwierciedlenia w realiach sytuacji, w której znajdował się oskarżony.

Nie można przecież mówić o nieograniczonym czasie obserwacji, skoro Sąd Okręgowy, powołując się na przeprowadzone na miejscu zdarzenia pomiary, stwierdził, że oskarżony miał możliwość zaobserwowania nadjeżdżającego motocykla z odległości 70 metrów.

Oczywistym się zatem wydaje, że dopiero wówczas oskarżony mógł rozpocząć oceniać prędkość, z jaką poruszał się pokrzywdzony. Zestawienie tej odległości z ustaloną przez Sąd pierwszej instancji prędkością motocykla pokrzywdzonego pozwala określić czas jakim dysponował oskarżony na ocenę zaistniałej sytuacji drogowej. Jeżeli przyjmie się, zgodnie z ustaleniami faktycznymi Sądu pierwszej instancji, że w chwili przekroczenia przez oskarżonego osi jezdni, nadjeżdżający motocyklem znajdował się w odległości 40,2 m, a przy prędkości 101,42 km/h w ciągu sekundy pokonywał 28,17 m, to czas jakim dysponował oskarżony, aby ocenić, że pokrzywdzony poruszał się z prędkością znacznie – ponad dwukrotnie – przekraczającą prędkość dopuszczalną, wynosił ok. 1 sekundy.

Niczego tutaj nie zmienia odwołanie się Sądu odwoławczego do opinii biegłego T. B., który stwierdził, że każdy uczestnik ruchu potrafi ocenić prędkość innego uczestnika. Stwierdzenie to nie należy do zakresu wiadomości specjalnych, lecz doświadczenia życiowego i nie zwalnia Sądu odwoławczego od zajęcia w tej kwestii własnego stanowiska, uwzględniającego okoliczności sprawy.

Dodać na koniec trzeba, że otwartym pozostaje problem ustalenia, w którym momencie oskarżony powinien podjąć decyzję o odstąpieniu od wykonania manewru skrętu w lewo. Sąd odwoławczy, podzielając stanowisko Sądu pierwszej instancji, podkreślił, że sam oskarżony przyznał, iż widział światła nadjeżdżającego z naprzeciwka pojazdu. Nie rozstrzygnął jednak Sąd Okręgowy, czy przy ukształtowaniu terenu w miejscu wypadku, sam widok świateł nadjeżdżającego z przeciwnego kierunku pojazdu obligował oskarżonego do wstrzymania się z wykonywaniem planowanego manewru. Nie sprecyzował też, jak należy rozumieć pojęcie widzianych przez oskarżonego świateł pojazdów – czy były to lampy (motocykla, samochodu), czy też jedynie blask, poświata oświetlenia pojazdów znajdujących się za szczytem wzniesienia.

Brak uwzględnienia w kontroli odwoławczej powyższych kwestii musiał skutkować uchynieniem zaskarżonego wyroku w części utrzymującej w mocy wyrok

Sądu Rejonowego co do skazania za przestępstwo z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. i związanych z tym rozstrzygnięć zawartych w wyroku Sądu Rejonowego - pkt I, II, III, VIII, IX, a więc i zakresie zależnych od treści orzeczenia Sądu odwoławczego rozstrzygnięć o kosztach procesu ujętych w pkt II i III zaskarżonego wyroku.

Rozpoznając ponownie sprawę, Sąd Okręgowy rozważy zarzuty podniesione w apelacji, zwracając uwagę przy ocenie zachowania oskarżonego na wskazane przez Sąd Najwyższy okoliczności.